

I gra muzyka

Od pięciu lat Państwowa Szkoła Muzyczna w Jastrzębiu-Zdroju zabiega o salę koncertową z prawdziwego zdarzenia. Wreszcie marzenia młodych muzyków zostaną spełnione.

str. 3

POLECAMY!



Nie daj sobie dmuchać

w Kaszę

O prawie prosto i ciekawie
Łukasz Kasza

Nowy program na: www.jas24info.pl

SZPITAL | STR. 2

Będzie kontrakt?

GÓRNICZA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA | STR. 6

Skandal goni skandal

ROZMOWY

Michał WOŚ,
wiceminister sprawiedliwości
Jeżeli chcemy naprawić państwo,
musimy zreformować sądy
str. 11

Andrzej MATUSIAK,
prezes ŚZSz
Chcę, aby szachy wróciły
do jastrzębskich szkół
str. 14



Kto partią wojuje, ten...

Tytuł nowego programu emitowanego na portalu jas24info.pl „Nie daj sobie dmuchać w Kaszę”, najbardziej wzięła sobie do serca ekipa trzymająca władzę w Jastrzębiu-Zdroju, czyli prezydent Hetman oraz jej rodzina i przyjaciele. Nie dać sobie w kaszę dmuchać znaczy mniej więcej nie bać się. Kogo nie boi się władza? Właśnie Łukasza Kaszy. Nie boi się, albo sprawia wrażenie, że się nie boi, bo tak naprawdę się boi. Brzmi to pokrętnie, ale kto powiedział, że polityka musi być prosta. W każdym razie w mediach uzależnionych finansowo, towarzysko i rodzinie od prezydent Hetman coraz częściej pojawiają się napastliwe wrzutki na temat Łukasza Kaszy. Oznacza to tylko jedno. Jastrzębska Platforma Obywatelska uznała, że jej śmiertelny wróg w przyszłorocznych wyborach samorządowych do boju o miasto wystawi właśnie Łukasza Kaszę. Czy tak będzie? Prawo i Sprawiedliwość na razie nie potwierdza, ale i nie zaprzecza, więc coś może być na rzeczy. Za co atakowany jest przewodniczący Rady Miasta? Przede wszystkim za polityczną identyfikację. Przynależność do PiS to grzech śmiertelny, a przynajmniej towarzyski nietakt. Akurat w rękach publicystów związanych z PO takie argumenty są bronią obosieczną. Jak pistolet w jednym z filmów z Jamesem Bondem. Napastnik myślał, że kula wyleci - jak zawsze - przez lufę, ale pocisk wypalił drugą stronę i zabił strzelającego. Jaki jest sens zarzucać Kaszy partyjne konszachty, skoro ma się w swoich szeregach tak upolitycznionego prezydenta, jak Anna Hetman? Jej kandydaturę wystawiła i sfinansowała Platforma Obywatelska, a jej zastępca jest szefem jastrzębskiej PO. Rzecz jasna, nie ma w tym nic złego. Partyjni prezydenci mają dobre kontakty z posłami, a nawet ministrami, jeżeli ich ekipa akurat jest u władzy. To może tylko dobrze służyć miastu. PO rządziła przez osiem lat i kto wie, czy kiedyś znów nie wygra wyborów. Nie jest problemem polityczna identyfikacja Anny Hetman. Zaskakujące i rozczarowujące dla wyborców PO musi być to, że prezydent - być może pod wpływem spadających sondaży - usiłuje ukryć swój partyjny rodowód. W jednym z wywiadów posunęła się nawet do stwierdzenia, że jej partią jest miasto. To dosyć niezręczne sformułowanie. Miasto jest miejscem pracy pani prezydent, ale jej partią jest Platforma Obywatelska. I powinna być z tego dumna.

filar



Oddział Kardiologiczno-Wewnętrzny Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju ma świetny sprzęt, znakomitych lekarzy, ale brakuje kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. To poważny problem bezpośrednio wpływający na życie i zdrowie jastrzębian. Jest duża szansa, że kontrakt zostanie podpisany jeszcze w październiku.

Kardiologiczna bomba wybuchła w Jastrzębiu-Zdroju 10 lat temu. Przygotowano analizy, z których wynikało, że nasze miasto znajduje się w śląskiej czołówce, jeżeli chodzi o umieralność na choroby serca. Powody nie wynikały ze złego odżywiania, nałogów czy nadmiaru stresu. Przyczyna zgonów była prozaiczna, a przez to jeszcze bardziej dramatyczna. Po prostu jastrzębski szpital był bezradny wobec ciężkich powikłań i pacjenci umierali zanim karetki dojechały na oddziały kardiologiczne w Zabrze czy Rybniku. Problemy medyczne odeszły do przeszłości, ale pojawiły się nowe - organizacyjne. Oddział Kardiologiczno-Wewnętrzny jastrzębskiego szpitala dysponuje świetnymi lekarzami i dobrym sprzętem. W lipcu placówka wzbogaciła się o specjalistyczny zestaw z zakresu kardiologii inwazyjnej. Do pełni szczęścia brakuje jedynie kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Nowoczesny sprzęt nie stoi bezczynnie. Lekarze wykonują operacje, a za każdą z nich szpital wystawia fakturę NFZ. Ale to jest prowizoryczne rozwiązanie, które nie gwarantuje stabilności pracy oddziałowi. Nie jest tajemnicą, że jastrzębscy samorządowcy i politycy od dłuższego czasu zabiegają u dyrektora śląskiego oddziału NFZ o podpisanie kontraktu z jastrzębską placówką. Łukasz Kasza, przewodniczący Rady Miasta rozmawiał na ten temat, m.in. z Józefą Szczurek-Żelazko, wiceminister Zdrowia.



Łukasz Kasza, przewodniczący Rady Miasta i Józefa Szczurek-Żelazko, wiceminister Zdrowia.

ŁUKASZ KASZA

Oddział Kardiologiczno-Wewnętrzny naszego szpitala dysponuje znakomitym zespołem lekarskim i nowoczesnym sprzętem, także z zakresu kardiologii inwazyjnej. Robimy wszystko, aby przekonać dyrekcję śląskiego oddziału NFZ, że tylko kontrakt może tej placówce zapewnić stabilność pracy. Mam nadzieję, że nasze starania zakończą się sukcesem.

rek-Żelazko, wiceminister Zdrowia, która gościła niedawno w naszym mieście. Nieoficjalnie mówi się, że jest duża szansa na podpisanie kontraktu jeszcze w październiku tego roku. (fil)

Szanowny Panie Dyrektorze,

Zwracam się z apelem o niezwłoczne sfinalizowanie zawarcia kontraktu na wykonywanie zabiegów z zakresu kardiologii inwazyjnej przez Oddział Kardiologiczno-Wewnętrzny Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju.

Powyższa, pilna potrzeba podyktowana jest koniecznością zagwarantowania pewności i sprawności świadczenia służby zdrowia na tym odcinku w celu ratowania ludzkiego życia. Jedynie uzyskanie stosownego, długoletniego kontraktu może sprawić, że jastrzębski szpital będzie mógł nieść należytą pomoc medyczną jej potrzebującym. W pełni przychyliam się do jasno deklarowanego w tym względzie stanowiska środowiska medycznego, społeczności lokalnej i parlamentarzystów.

Mając na uwadze powyższe, wnoszę jak powyżej o bezzwłoczne sfinalizowanie kontraktu.

Łączę wyrazy szacunku,

Przewodniczący Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój

ŁUKASZ KASZA

Od pięciu lat Państwowa Szkoła Muzyczna w Jastrzębiu-Zdroju zabiega o salę koncertową z prawdziwego zdarzenia. Wreszcie marzenia młodych muzyków zostaną spełnione.

I gra muzyka



Wystarczy wejść na stronę internetową szkoły, aby przekonać się o skali sukcesów i osiągnięć uczniów jastrzębskiego „muzyka”. Placówka jest znana w regionie. Dla wielu absolwentów jej mury okazały się pierwszym szczeblem do artystycznej kariery. Państwowa Szkoła Muzyczna w Jastrzębiu-Zdroju może pochwalić się zdolną młodzieżą i kadrami pedagogicznymi na wysokim poziomie.

Brakuje tylko jednego, profesjonalnej sali koncertowej, która mogłaby służyć nie tylko uczniom, ale także całemu miastu, podczas otwartych koncertów.

Placówka zabiegała o to od pięciu lat. W ubiegłym roku rozstrzygnięto nawet konkurs na opracowanie koncepcji rozbudowy Państwowej Szkoły Muzycznej w Jastrzębiu-Zdroju. Wygrali architekci z Siemianowic Śląskich, Mariusz Komraus i Aleksander Bednarski. Jury doceniło ich pomysły, aby sala koncertowa mogła funkcjonować, jako część szkoły, ale także niezależnie. Uznanie budzi także estetyka projektu.

- Zastosowane proste, a przy tym interesujące rozwiązania funkcjonalno-przestrzenne powodują, że projekt podatny jest na ewentualne ingerencje i ograniczenia budżetowe bez jakiegokolwiek straty na jakości architektury. Skromna i zwarta bryła nowego budynku ma

szansę na realizację w niewygórowanym budżecie inwestycji, jak również na racjonalne koszty eksploatacji obiektu w przyszłości - czytamy w uzasadnieniu wyboru.

W tym roku pojawiła się szansa, że projekt wyjdzie poza ramy komputerowej wizualizacji.

Piotr Gliński, wicepremier oraz minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego potwierdził, że z budżetu państwa zostanie zbudowana sala koncertowa dla Państwowej Szkoły Muzycznej w Jastrzębiu-Zdroju. Zabiegali o tę inwestycję śląscy posłowie, w tym Grzegorz Matusiak z Jastrzębia-Zdroju. (fil)



Wicepremier Piotr Gliński i poseł Grzegorz Matusiak.

GRZEGORZ MATUSIAK, poseł na Sejm RP z Jastrzębia-Zdroju

Rozmawiałem na temat budowy sali koncertowej dla jastrzębskiej szkoły muzycznej z wicepremierem Piotrem Glińskim. Nie mamy się czego obawiać. Pieniądze na tę inwestycję są zagwarantowane w budżecie państwa.

REKLAMA

Cierpisz na ból kręgosłupa lub stawów? Zgłoś się do BCDO/WCDO Centrum Diagnostyki Obrazowej!

Katowice, Wodzisław Śląski >> Bóle kręgosłupa i stawów dotyczą coraz większej rzeszy ludzi, nie tylko starszych, ale też młodszych osób w sile wieku. Jednym z powodów jest współczesny tryb życia. Siedzący tryb pracy, coraz mniej ruchu lub wręcz przeciwnie, ogromny wysiłek - to wszystko przyczynia się do pogorszenia stanu zdrowia i tworzenia się różnego rodzaju zwyrodnień i stanów zapalnych. Obecnie medycyna nieustannie się rozwija i proponuje coraz bardziej innowacyjne metody leczenia. Jedną z takich nowoczesnych placówek jest Beskidzkie Centrum Diagnostyki Obrazowej.



Ból potrafi uprzykrzyć nam życie. Chroniczne bóle nie tylko są objawem jakiejś choroby, ale wpływają też na nasze psychiczne samopoczucie - sprawiają, że trudniej nam wykonywać codzienne obowiązki, opadamy z sił i stajemy się przygnębieni. Jeszcze do niedawna jedynym sposobem na

wyleczenie lub zminimalizowanie bólu kręgosłupa czy stawów były m. in. operacje, które niosły ze sobą ryzyko i wymagały długotrwałej rekonwalescencji. Obecnie, w niektórych przypadkach, medycyna proponuje nowoczesne, nieoperacyjne metody leczenia bólów. Można je wykonać pod okiem wykwalifiko-

wanej kadry w BCDO/WCDO Centrum Diagnostyki Obrazowej.

Nieoperacyjne metody leczenia bólów kręgosłupa i stawów oraz reumatoidalnego zapalenia stawów to zabiegi wykonywane pod nadzorem kamery termowizyjnej. Polegają one na podaniu kolagenu w ampułkach do iniekcji okołostawowych, dostawowych i domięśniowych. Ogromną zaletą takich metod jest bardzo krótki czas rekonwalescencji i możliwość uniknięcia skomplikowanych i niosących o wiele większe ryzyko operacji. BCDO/WCDO Centrum Diagnostyki Obrazowej oferuje usługi medyczne z zakresu badań tomografii komputerowej i rezonansu magnetycznego. Wszystkie badania wykonywane są pod okiem wykwalifikowanego personelu medycznego, który dba o najwyższą jakość świadczonych usług. **Centrum oferuje także bezpłatną termografię medyczną** - badanie diagnostyczne pozwala określić stopień uszkodzenia stawów i mięśni. Aby skorzystać

z badania, należy zarezerwować termin pod numerem telefonu: **32 440 99 88**.

Zapraszamy!
Liczba miejsc ograniczona.

BCDO/WCDO Centrum Diagnostyki Obrazowej
Katowice, ul. Panewnicka 201/2
Wodzisław Śl., ul. Radlińska 68
tel.: 32 440 99 88, 536 542 555

• BÓLE KRĘGOSŁUPA • BÓLE STAWÓW •
• RZS • NOWOTWORY • BORELIOZA •

Bezpłatne badania termografii medycznej w BCDO/WCDO Centrum Diagnostyki Obrazowej.

Termin badania prosimy rezerwować pod numerem telefonu:

32 440 99 88.

Ilość miejsc ograniczona!

www.wodzislawskiecentrumdiagnostykiobrazowej.pl



OXETIC
MEDICAL SYSTEM

To ostatni dzwonek, aby uratować majątek po kopalni Jas-Mos. Jeżeli miasto nic nie zrobi, Spółka Restrukturyzacji Kopalń jeszcze w tym roku zburzy budynek łaźni. A po nim przyjdzie kolej na następne. Radni PiS przygotowali projekt uchwały zobowiązującej prezydent miasta do bezpłatnego przejęcia majątku po Jas-Mos.

Miasto nie może stać z boku

Pisaliśmy o tym dwa miesiące temu. W ubiegłym roku zamknięto i przekazano Ruch Jas-Mos do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. SRK nie ma specjalnego sentymentu do przejmowanego majątku. Zadaniem spółki jest szybkie i racjonalne zagospodarowanie nieruchomości. Jak to wygląda w praktyce, widzimy na jastrzębskim podwórku.

SRK ogłosiła listę nieruchomości przeznaczonych w najbliższym czasie do wyburzenia.

Znalazły się na niej, m.in. łaźnia, magazyny, warsztaty, biurowiec, garaże. Wszystkie budynki są w dobrym stanie. Budowano je w czasach, kiedy nikt specjalnie nie oszczędzał na materiałach. Łaźnię, która jako pierwsza idzie pod nóż,



zbyciu. Grozi to gospodarczą marginalizacją terenu po Jas-Mos. Ten obszar aż prosi się o jednego gospodarza, ze spójną koncepcją rozwoju. Taką rolę może odegrać tylko miasto. Radni wyliczyli, że z powodu zamknięcia kopalni Moszczenica i Jastrzębie, ubyło około 15 tys. miejsc pracy. Reindustrializacja, czyli powtórne zagospodarowanie tego terenu, może choć w części odtworzyć ten utracony potencjał.

Radni proponują, aby miasto przejęło pokopalniane budynki i oddało je przedsiębiorcom.

wykonano z pełnej cegły i wzmocniono żelbetonem. SRK nie ma specjalnego planu zbywania majątku. Kto się zgłosi, ten kupi, co jest na

Inkubatory biznesu albo parki nowoczesnych technologii sprawdzają się w wielu miastach. Dlaczego taki

pomysł nie miałby się powieść w Jastrzębiu-Zdroju? Miasto jest w uprzywilejowanej sytuacji. Jeżeli przedstawi rozsądny plan zagospodarowania i powoła się na ważny społecznie interes, SRK może bezpłatnie przekazać pokopalniane nieruchomości. Trzeba tylko chcieć. Na razie jest z tym kłopot. Przy magistracie powołano zespół, mający się zająć zagospodarowaniem terenów po byłej kopalni Jas-Mos. To dobrze, że samorządowcy z sobą rozmawiają, ale o zbieżności stanowisk na razie nie ma mowy.

Prezydent Anna Hetman nie pali się do przejmowania nieruchomości, dając tym samym przyzwolenie na ich zburzenie.

Radni Prawa i Sprawiedliwości oraz Wspólnoty Samorządowej usiłowali na początku lipca zwołać nadzwyczajną sesję, podczas której

miała być głosowana uchwała zobowiązująca prezydent do przejęcia pokopalnianych terenów. Wtedy nie udało się zebrać kworum. W październiku radni podejmą kolejną próbę przeforsowania tej uchwały. To już ostatni dzwonek. Jeżeli miasto nie zdecyduje się na przejęcie budynków, jeszcze w tym roku pod starą łaźnię podjadą buldożerowry. A zburzyć coś można tylko raz. Warto pamiętać, że to nie jest tylko spór o stare łaźnie, biura, magazyny i garaże. W tej dyskusji chodzi o rozwój Jastrzębia, opartego - póki co - tylko na jednym, górniczym filarze. Fedrowanie w jastrzębskich kopalniach nie będzie trwało wiecznie. Już teraz należy myśleć o tym, co się stanie, kiedy zakończą wydobywanie kopalnie Borynia i Zofiówka. Oczywiście, ten problem raczej nie będzie dotyczyć obecnych samorządowców. Ale to od nich zależy, jakie miasto zostawimy naszym dzieciom i wnukom.

Jerzy Filar

REKLAMA

ABC
wykończenia wnętrz

Największy wybór !!!
paneli podłogowych w mieście

Podłoga Dąb Lahti
klasa ścieralności AC4
grubość 7mm

19⁸⁹
zł/m²

Jastrzębie-Zdrój
ul.11 Listopada 71

tel. 32 74 45 003

Zapraszamy
pn-pt: 8.00 - 18.00, sob. 8.00 - 14.00

Odtworzenie połączeń kolejowych z Jastrzębiem-Zdrój jest opłacalne. Pojawiły się pierwsze projekty linii do Katowic.

Czekamy na pociąg

Jastrzębie-Zdrój jest największym miastem w Europie pozbawionym połączeń kolejowych. Mógłby to być temat do żartów, ale sprawa ani odrobinę nie jest śmieszna. Miejsca do których nie dojeżdżają pociągi pasażerskie skazane są na izolację. Jastrzębie-Zdrój leży daleko od centrum regionu, a właśnie tam najłatwiej jest o ciekawą pracę czy miejsce na uczelni. Likwidacja połączeń w 2001 roku była katastrofalnym błędem, ale od biadolenia pociągi nie wrócą do Jastrzębia-Zdroju. Trzeba działać. Z wagi problemu zdają sobie sprawę samorządowcy. Przywrócenie kolejowego ruchu pasażerskiego znalazło się wśród priorytetów rozwojowych przyjętych przez jastrzębską Radę Miasta. Dzięki uporowi Czesława Sobierajskiego,

kiedyś radnego wojewódzkiego a dziś posła PiS, odtworzenie połączeń do Jastrzębia-Zdroju wpisano do kluczowych planów regionalnych.

gdyś radnego wojewódzkiego a dziś posła PiS, odtworzenie połączeń do Jastrzębia-Zdroju wpisano do kluczowych planów regionalnych.

Bieżący rok może okazać się w tej sprawie przełomowy, ponieważ samorządowcy przeszli od słów do czynów.

Dzięki dofinansowaniu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego zrealizowano projekt „Analiza odtworzenia linii kolejowej w Jastrzębiu-Zdroju w kontekście regionalnych i transgranicznych połączeń kolejowych”. Prace rozpoczęły się pod koniec ubiegłego roku, a we wrześniu poznaliśmy ich efekt. Autorzy opracowania nie mają wątpliwości, że przywrócenie połączeń kolejowych z naszym miastem jest sensowne, realne i opłacalne. Według tej koncepcji pociągi z Jastrzębia do Katowic powinny kursować przez Pawłowice Śląskie, Strumię, Chybie, Pszczynę i Tychy. Pokonanie tej trasy zajmie 58 minut. Koszt inwestycji powinien się zamknąć w kwocie 76 mi-

lionów złotych. Inny pomysł ma Tadeusz Sławik, przewodniczący Komisji Polityki Gospodarczej i Bezrobocia Rady Miasta. Jego zdaniem najlepsze połączenie ze stolicą regionu prowadzi przez Żory i Mikołów, a dworzec w Jastrzębiu-Zdroju powinien zostać zbudowany w systemie park and drive, który doskonale sprawdziłby się w naszym mieście ze względu na jego duży obszar.

To rozwiązanie dedykowane jest pasażerom z odleglejszych sołectw i osiedli.

Do dworca mogliby dojechać własnym samochodem, a auto zostawić

na parkingu zbudowanym przy dworcu. Obie koncepcje różnią się od siebie, ale mają wspólny mianownik. Jak na możliwości Jastrzębia-Zdroju projekty są zbyt kosztowne, aby zrealizować je z kasy miasta. Często nadużywane przez polityków hasło „wszystkie ręce na pokład” akurat w tej sytuacji powinno się sprawdzić. Mamy w mieście dwóch posłów, a w Warszawie sporo przyjaciół, którzy mają możliwości zabiegania o środki z budżetu państwa albo Unii Europejskiej. Z kolei prezydent Anna Hetman, jako człowiek Platformy Obywatelskiej ma ułatwione zadanie w rozmowach z władzami województwa śląskiego, gdzie rządzi koalicja na czele z PO.

Jerzy Filar



TADEUSZ SŁAWIK, przewodniczący Komisji Polityki Gospodarczej i Bezrobocia Rady Miasta

Na tym etapie nie ma znaczenia, że pojawiły się różne koncepcje odtworzenia połączeń kolejowych do Katowic. Najważniejsze, że zaczęliśmy na ten temat konkretnie i konstruktywnie rozmawiać.



REKLAMA

**NIERUCHOMOŚCI
PARCELA**
KREDYTY HIPOTECZNE

U nas taniej
o 23% VAT

Jastrzębie-Zdrój, ul. Arki Bożka 22F (Stary Targ), kom. 601 976 218
www.parcela-nieruchomosci.pl

<p>M-2 Ormontowice pow. 18,50 m² cena: 45 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>M-3 Jastrzębie-Zdrój os. XXX-lecia pow. 38,00 m² cena: 76 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>M-4 Jastrzębie-Zdrój ul. Kurpiowska pow. 46,00 m² cena: 116 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>DOM Zebrzydowice ul. 200,00 m² działka. 650,00 m² cena: 500 000 zł tel. 601 976 218</p>
<p>M-2 Jastrzębie-Zdrój ul. Wieczorka pow. 38,00 m² cena: 61 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>M-3 Jastrzębie-Zdrój ul. Wiejska pow. 33,00 m² cena: 82 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>M-4 Jastrzębie-Zdrój ul. Beskidzka pow. 55,70 m² cena: 138 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>DOM Zebrzydowice pow. 200,00 m² działka. 650,00 m² cena: 560 000 zł tel. 601 976 218</p>
<p>M-3 Jastrzębie-Zdrój ul. Karola Miarki pow. 37,00 m² cena: 73 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>M-3 Jastrzębie-Zdrój ul. Dunikowskiego pow. 38,00 m² cena: 73 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>M-4 Jastrzębie-Zdrój ul. Śląska pow. 43,00 m² cena: 98 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>DOM Jastrzębie-Zdrój pow. 105,00 m² działka. 818,00 m² cena: 320 000 zł tel. 601 976 218</p>
<p>M-3 Jastrzębie-Zdrój ul. Śląska pow. 33,61 m² cena: 99 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>M-3 Jastrzębie-Zdrój ul. Kurpiowska pow. 44,00 m² cena: 89 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>M-4 Jastrzębie-Zdrój ul. Łowicka pow. 47,00 m² cena: 118 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>DOM Zebrzydowice pow. 108,00 m² działka. 650,00 m² cena: 360 000 zł tel. 601 976 218</p>
<p>M-3 Jastrzębie-Zdrój ul. Pomorska pow. 47,00 m² cena: 85 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>M-4 Jastrzębie-Zdrój ul. Jasna pow. 56,00 m² cena: 138 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>M-6 Jastrzębie-Zdrój ul. Zielona pow. 44,00 m² cena: 85 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>DOM Baków pow. 160,00 m² działka. 904,00 m² cena: 595 000 zł tel. 601 976 218</p>
<p>M-3 Jastrzębie-Zdrój ul. Zielona pow. 47,05 m² cena: 105 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>M-4 Jastrzębie-Zdrój ul. Kaszubska pow. 62,11 m² cena: 141 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>M-6 (układ2x2) Jastrzębie-Zdrój ul. Turystyczna pow. 69,68 m² cena: 145 000 zł tel. 601 976 218</p>	<p>DOM Łaziska Górne działka. 1284,00 m² cena: 220 000 zł tel. 601 976 218</p>

Przyjmowanie uchwał bez kworum, pozbywanie się niewygodnych członków Rady Nadzorczej, a nawet przemoc fizyczna wobec nich! Takich „atrakcji” dostarcza Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa.



SKANDAL

goni skandal

W ubiegłym miesiącu zamieściliśmy wywiad z Anną Gnaś, członkiem Rady Nadzorczej GSM, która otwarcie krytykuje pracę prezesa Gerarda Weycherta i podporządkowanej mu części RN, z przewodniczącym Bolesławem Lepczyńskim na czele. Jej facebookowy profil „GSM NASZA Spółdzielnia” bije rekordy popularności. Teraz Anna Gnaś stała się jeszcze sławniejsza, ponieważ została wyrzucona z Rady Nadzorczej. Władze GSM, jako pretekst wykorzystały ostatnie zmiany w prawie spółdzielczym. Odbłyło się to bez żadnej uchwały albo wyroku sądu. Ale to jest dopiero początek awantury. Anna Gnaś, nie uznając utraty mandatu w takiej formie, stawiała się na październikowym posiedzeniu Rady Nadzorczej. Pojawiła się także spora grupa mieszkańców, którzy chcieli udzielić jej wsparcia, a przy okazji na własne oczy przekonać się, jak pracuje GSM. I nie zawiedli się. Widząc lokatorów, władze GSM spanikowały i postanowiły poszukać mniejszego pomieszczenia.

W zamieszaniu - jak opowiadają świadkowie tego incydentu - radczynie prawna spółdzielni popchnęła Annę Gnaś, która tylko cudem uniknęła poważniejszych obrażeń, ponieważ przewróciła się na stół, a nie na podłogę. Sprawę wyjaśnia teraz policja.



Anna Gnaś i Andrzej Kinasiewicz „postavili” się prezesowi i wylecieli z Rady Nadzorczej GSM.

- Uważam, że nadal jestem członkiem Spółdzielni. Nie zrezygnowałam, nie złożyłam mandatu. Zostałam wybrana na członka Rady Nadzorczej przez Walne Zgromadzenie, nie przez Zarząd. Wstępując w związek małżeński tworzymy z mężem wspólnotę i właśnie dlatego zostałam przyjęta w poczet członków. Posiadam potwierdzenie mojego przyjęcia w 2016 roku. Mam prawo do zamieszkania w lokalu, a Zarząd nie zna mojej sytuacji prawnej, więc nie wiem skąd takie decyzje, które nie wchodzą w kompetencje Zarządu. Żaden organ Spółdzielni nie jest od stwierdzania ustania członkostwa. Ustawa również nie precyzuje, jaki organ jest za ustanie członkostwa odpowiedzialny. Od tego był, jest i będzie w Polsce Sąd, czy się to komuś podoba, czy nie. Zarząd źle ocenia, nieprawdziwie i nie jest w stanie ocenić mojego stosunku prawnego. Jeśli Zarząd i radcy prawni nadal podtrzymują swoje zdanie, to niech idą z tą sprawą do Sądu.

Według Kodeksu Prawa Cywilnego Art. 189 mogą żądać ustalenia przez Sąd stwierdzenia istnienia, bądź nieistnienia stosunku prawnego. Działanie Zarządu wynika nie z podstaw prawnych, ale z powodu chęci uciszenia mojej osoby, by nadal mogli marnotrawić pieniądze Spółdzielców - napisała Anna Gnaś w oświadczeniu, które odczytała podczas ostatniego posiedzenia Rady Nadzorczej.

Wcześniej, władze GSM pozbyły się Andrzeja Kinasiewicza, innego z niepokornych członków Rady Nadzorczej. W jego wypadku obyło się bez rękoczynów, ale powód odwołania był jeszcze bardziej absurdalny.

Kinasiewiczowi zarzucono, że zasiada w innej Radzie Nadzorczej, a statut zabrania prowadzenia konkurencyjnej działalności. Byłoby to uzasadnione, gdyby chodziło o inną spółdzielnię mieszkaniową. Problem w tym, że Andrzej Kinasiewicz zasiada w Radzie Nadzorczej... Jastrzębskiej Spółki Kolejowej.

Jeszcze niedawno przestrzegano, aby przynajmniej od formalnej strony zarządzanie spółdzielnią było zgodne z prawem. Ta granica też została przekroczona. W GSM uchwały są skutecznie podejmowane, jeżeli głosuje co najmniej sześcioro członków Rady Nadzorczej. Dotychczas tak

było. Na stronie internetowej spółdzielni można sprawdzić, że wszystkie uchwały podejmowano przy minimum sześciu głosujących osobach. Aż do chwili, kiedy pod październikowe obrady po raz trzeci trafił plan zmian struktury organizacyjnej w GSM. Jak twierdzą wtajemniczeni jest to pretekst, aby pozbyć się niewygodnej pracownicy. Nie chcieli w tym brać udziału Anna Gnaś, Jan Wyrwa, Barbara Koczy i Marek Wróbel. Opuścili obrady, a na sali pozostało tylko czworo członków Rady Nadzorczej. Nie było kworum i - teoretycznie - w tej sytuacji w ogóle nie powinno dojść do głosowania. Uchwała została jednak przyjęta i to w obecności dwójki prawników spółdzielni!

Jednym z najbardziej zapalnych punktów sporu jest finansowana z pieniędzy lokatorów kampania propagandowa na łamach biuletynu GSM oraz w portalu Jasnet.

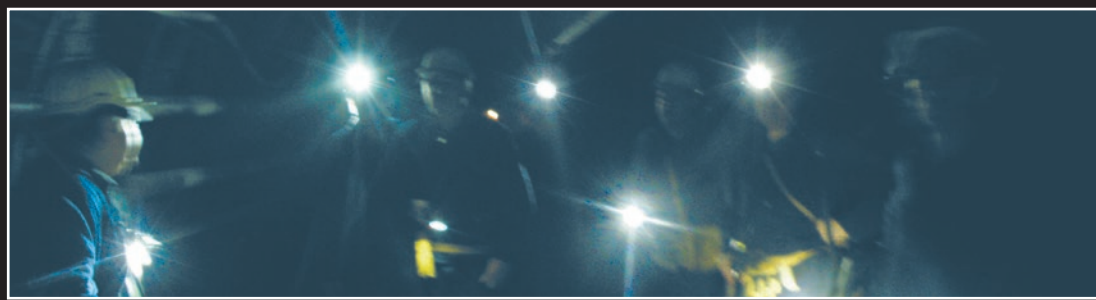
Niepokorni członkowie Rady Nadzorczej skutecznie usiłują się dowiedzieć, ile to kosztuje. Irytuje ich nie tylko rozmach tej kampanii, ale także jej treść. Próbkę swoich możliwości prezes Weychert dał niedawno w wywiadzie zamieszczonym przez Jasnet. Tak pisze o konflikcie w spółdzielni i swoich przeciwnikach: *Nie jestem małolany, więc nie zostawię niewinnych ludzi przeciwko rozjuszonemu bandytom.*

Jerzy Filar

FEDRUJEMY

DODATEK

SPECJALNY



górnictwo | miasto | ludzie

Dodatek opracował: Jerzy Filar

Zdjęcia: JSW

Posiadacze samochodów elektrycznych mogą za darmo naładować swoje pojazdy przy siedzibie Jastrzębskiej Spółki Węglowej. To piąta tego typu instalacja w województwie śląskim.

Darmowe ładowanie



JSW jest pierwszą firmą górnictwem, która zaangażowała się w propagowanie ekologicznego transportu.

P przed siedzibą Spółki zainstalowano stację do szybkiego ładowania. Korzystają już z niej pierwsi kierowcy.

- *To bardzo wygodne, podłączam samochód do stacji ładowania i idę na rozmowy biznesowe. Po powrocie odpinam wtyczkę i wracam samochodem do swojej firmy* - mówi Jarosław Jarzyna, jeden ze śląskich biznesmenów, który przyjechał do Jastrzębskiej Spółki Węglowej w interesach.

Do tej pory w aglomeracji śląskiej działało pięć stacji ładowania. Zlokalizowane są w: Galerii Katowickiej, na stacji paliw Orlen 3 Stawy (ul. Murckowska) w Katowicach, na Lotnisku Pyrzowice, a także w Ikea Katowice, przy salonie Nissana w Sosnowcu. Teraz doszła kolejna stacja przy siedzibie Jastrzębskiej Spółki Węglowej w Jastrzębiu-Zdroju przy al. Jana Pawła II 4. Wszystkie ładowarki są dostępne za darmo.

- *Na całym świecie, również w Polsce widać rosnące zainteresowanie pojazdami elektrycznymi. Nowa stacja ładowania zainstalowana przez JSW to kolejny krok w stronę popularyzacji pojazdów elektrycznych i zwrócenia uwagi na proekologiczny aspekt transportu* - mówi Daniel Ozon, p.o. prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Spółka kupiła dwa samochody elektryczne, którymi pracownicy przemieszczają się pomiędzy kopalniami oraz urzędami.auta są tanie w utrzymaniu. Przejazd kosztuje kilka razy mniej niż tradycyjnym samochodem z silnikiem spalinowym.

Młodzi geolodzy wzmocnią JSW

Siedemnastu absolwentów Akademii Górniczo-Hutniczej zostanie przyjętych do pracy w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej. JSW potrzebuje geologów o wysokich kwalifikacjach, ponieważ zamierza wdrożyć innowacyjny system przestrzennego modelowania złoża. Nowi adepci rozpoczną pracę w październiku.



Zatrudnienie absolwentów to efekt porozumienia pomiędzy Jastrzębską Spółką Węglową, a Akademią Górniczo-Hutniczą i Politechniką Śląską. Przyjętych zostanie osiem kobiet i dziewięciu mężczyzn.

- *Zależy nam, abyście w tych kopalniach zdobywali umiejętności i doświadczenie, bo Jastrzębska*

Spółka Węglowa potrzebuje wykwalifikowanych pracowników. Teraz wszystko jest w waszych rękach - mówił podczas spotkania z absolwentami Artur Dyczko, zastępca prezesa zarządu do spraw strategii i rozwoju.

Nowi pracownicy to najlepsi studenci AGH, którzy podczas nauki

mieli istotny udział w przygotowywaniu danych potrzebnych do opracowywanego i planowanego do wdrożenia w JSW modelu złoża w technologii 3D.

- *Dla Spółki to istotne, ponieważ model złoża jest podstawą w nowoczesnym planowaniu produkcji* - wyjaśnia Artur Dyczko.

Trzy ostatnie miesiące absolwenci spędzili na stażu w kopalniach JSW pod okiem głównych geologów. Byli zaangażowani do różnych zadań specjalistycznych z zakresu geologii i miernictwa górnictwa, do prac dokumentacyjnych, jak również na dole kopalni. Propozycję stałej pracy otrzymali tylko najlepsi, wskazani

przez opiekunów praktyk i kierowników działów mierniczo-geologicznych, którzy wykazali się bardzo dobrym przygotowaniem zawodowym, ale przede wszystkim zadeklarowali gotowość do podjęcia pracy. Wśród nowo zatrudnionych, są nie tylko osoby ze Śląska, ale też z Pomorza, Podkarpacia i Świętokrzyskiego.

Ponad 240 tys. emeryckich rodzin górniczych otrzyma do końca roku po 10 t

Barbórkka przy w tym roku w

Problemy z wypłatą deputatów zaczęły się w 2012 roku. Źle zarządzane spółki węglowe znalazły się na skraju bankructwa i aby przetrwać musiały ciąć koszty. Ofiarą dramatycznego szukania oszczędności padły, m.in. zobowiązania wobec górniczych emerytów i rencistów. Rząd Prawa i Sprawiedliwości postanowił zrekompenzować te straty. Przeciwnicy górnictwa zarzucają, że jest to kolejny przywilej dla tej branży. To nieprawda. Wiele branż cieszy się w Polsce przywilejami, ale tylko górnikom w ostatnich latach odebrano pieniądze. Warto przy tym pamiętać, że środki na deputaty nie obciążają spółek węglowych ani skarbu państwa. Pieniądze pojawiły się z nadwyżki budżetowej, którą wygenerował Mateusz Morawiecki, wicepremier i minister Finansów. Dodatkowe środki udało się uzyskać, m.in. dzięki uszczelnieniu polityki fiskalnej oraz skutecznej walce z mafiami paliwowymi.



Górnicy emeryci końcówkę tego roku mogą uznać za wyjątkowo udaną.

2,35 mld zł
rząd
przeznaczony
na wypłaty
zaległych
deputatów

Przemianie z wiatrem?

Odnawialne Źródła Energii są kosztowne, niewydajne i niepewne, bo opierają się na najbardziej niestabilnym czynniku, jakim jest pogoda. „Zielona” energia może też być groźna, bo destabilizuje produkcję i przesył prądu. Specjaliści Polskich Sieci Elektroenergetycznych przestrzegają przed groźbą blackoutu w 2021r. Jest to prawdopodobny scenariusz, jeżeli unijne elity nie pójną po rozum do głowy i nie przywrócą do łask tradycyjnej energetyki.

Przedsnak blackoutu, czyli nagłego zaniku prądu w sieci, mieliśmy w 2015 roku. Po raz pierwszy od stanu wojennego ogłoszono wtedy 20 stopień zasilania. Cena prądu na hurtowym rynku wzrosła o 600 proc., ale ograniczenia dotknęły tylko przemysł. Mieszkańcy nie odczuli zmian w swoich gniazdkach. Dwa lata temu na blackout złożyło się kilka okoliczności. Lato było wyjątkowo upalne. Spadł poziom wody potrzebnej do chłodzenia bloków elektrowni, a to wszystko zbiegło się

z zaplanowanymi na wakacje remontami w zakładach energetycznych. Zamieszanie trwało kilka dni i zakończyło się bez poważniejszych konsekwencji dla gospodarki.

Za cztery lata może być znacznie gorzej.

Specjaliści Polskich Sieci Elektroenergetycznych przestrzegają, że nad Polską w 2021 roku zawiśnie realna groźba blackoutu. To nie jest czarnowidztwo, ale analiza oparta na twardych faktach. Fachowcy PSE monitorują

Koszt produkcji 1 MWh energii elektrycznej:

Elektrownie węglowe

160-180 zł

Biogazownie

350 zł

Wiatraki

450 zł

produkcję, przepływy i zużycie prądu elektrycznego. W oparciu o te dane przygotowano „Prognozę pokrycia

zapotrzebowania szczytowego na moc w latach 2016 - 2035”. Konkluzja jest jasna. Jeżeli chcemy uniknąć za

4 lata deficytu mocy, odpowiednie działania musimy podjąć już dziś. Najbardziej racjonalnym rozwiązaniem jest doinwestowanie i unowocześnienie tradycyjnej energetyki węglowej. Póki co jest to najtańsze, najpewniejsze i coraz czystsze źródło energii. Ale współczesny świat, a głównie Unia Europejska uległa utopijnej fascynacji Odnawialnymi Źródłami Energii. To nie tylko moda, ale przede wszystkim olbrzymi lobbings napędzany publicznymi pieniędzmi. Na przykład Łódzkie Centrum Energii Odnawialnej Gene-

sis zbudowało model społeczeństwa z przełomu XXII i XXIII wieku. W tej idyllicznej wizji miasta są zeroemisyjne, otoczone polami uprawnymi i puszcza. Energię dostarczają wiatraki i ogniwa słoneczne. Ludzie, generalnie nic nie robią albo rozwijają „artystyczną wyobraźnię naukową”.

Brzmi to śmiesznie i infantylnie, ale Unia Europejska lubi karmić się takimi mrzonkami, a co najgorsze zaczyna ten plan realizować.

ys. zł tytułem zaległego deputatu węglowego.

Wyszła wczesniej



KOMENTARZ

Posłowie opozycji nazwali pieniądze przeznaczone na spłatę zaległych deputatów „srebrnikami”. To biblijna waluta, którą posługiwał się Judasz i źle na tym wyszedł. Opozycja wskazuje, gdzie są srebrniki. Ale gdzie - jej zdaniem - jest Judasz? To synonim zdrajcy. Kto zdradził górników w 2012 roku odbierając im gwarantowane przez państwo przywileje?



GRZEGORZ TOBISZOWSKI,
wiceminister Energii

To, co zabrano górnikom, którzy przechodzili na emeryturę, teraz w formie rekompensaty zwracamy. To jest właśnie dbałość o każdego obywatela i jako Prawo i Sprawiedliwość pokazujemy, że potrafimy załatwić te potrzeby, które kiedyś zostały zaniedbane.



MATEUSZ MORAWIECKI,
wicepremier i minister Finansów

To przede wszystkim ogromna praca i zasługa ministrów i posłów Prawa i Sprawiedliwości z ziemi Śląskiej bo ich upór i konsekwencja doprowadziły do tego, że te deputaty zostaną zrekompensowane. To jest też symbol powagi państwa, zdolności do wypełniania obietnic. My wypełniamy te obietnice, zarówno w stosunku do deputatów, ale kompensujemy straty i płacimy za zaległości w wielu obszarach. Nasi poprzednicy budowali te zaległości i niewiele sobie robili ze zobowiązań.



Akcje w górę

**Na warszawskiej Giełdzie Papierów
Wartościowych prawdziwym hitem
ostatnich miesięcy są spółki energetyczne
i węglowe, w tym JSW.**

Jaki jest powód hossy na rynku spółek energetycznych? Eksperti z katowickiego oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu wśród wielu czynników wymieniają, m.in.: poprawę klimatu inwestycyjnego wokół giełdowych koncernów tego sektora, spowodowaną rosnącymi cenami węgla na świecie.

- To wszystko sprawiło, że w ciągu kilku miesięcy na akcjach branżowych gigantów można było zarobić nawet ponad 30 proc., a punktem zwrotnym okazał się

przełom sierpnia i września - podliczają analitycy ARP.

Na całym świecie, w tym i w Polsce, spółki węglowe poprawiają giełdowe wyniki. Na krajowym parkiecie liderem branżowym liderem wzrostu jest Jastrzębska Spółka Węglowa. We wrześniu jej akcje poszły w górę o 14 proc. To nie koniec dobrych wiadomości. Dobra koniunktura na węgiel wciąż trwa i nic na razie nie zapowiada jej końca, a to oznacza perspektywę dalszego wzrostu akcji w tym sektorze gospodarki.

Parlament Europejski w 2009 roku podjął decyzję w sprawie promowania energii ze źródeł odnawialnych. Wszystkie kraje wspólnoty, w tym i Polska mają obowiązek finansowego wspierania „zielonej energii”. Bruksela narzuciła harmonogram zwiększania OZE w krajowych miksach energetycznych. Polska, choć zarzuca się jej niepoprawne politycznie przywiązanie do węgla, znacznie przekracza narodowe zobowiązania. W 2010 roku udział OZE miał wynosić 7,5 proc., a wyrobiliśmy normę 9,13 proc. Nawet w tym roku, prąd z wiatraków i paneli pokryje 13,2 proc. krajowego zapotrzebowania, choć unijna dyrektywa na 2017r. wymaga od Polski tylko 12,27 proc. Wbrew unijnej propagandzie dla polskiej gospodarki nie są to dobre informacje. Przekraczając unijne normy, zapłaciliśmy w ubiegłym roku za prąd o 700 mln zł więcej, niż gdybyśmy poprzestali na tradycyjnej energii. Niestety, OZE to wyjątkowo kosztowna i niestabilna zabawka, bo jej fundamentem jest tak niepewny czynnik, jak pogoda.



Wśród wielu innych wad, „zielona energia” charakteryzuje się także wyjątkowo niskim stosunkiem mocy wygenerowanej do zainstalowanej (ok. 20-25 proc.).

Oznacza to, że OZE nie może być jedynym źródłem energii. W rezerwie musi działać „pod kotłem” tradycyjna elektrownia, która dostarczy prąd, kiedy

przestanie wiać wiatr albo słońce skryje się na dłużej za chmurami. Jest to rozwiązanie kosztowne i przede wszystkim nielogiczne. Jaki jest sens dublować źródła energii? Zamiast stawiać wiatraki, lepiej inwestować w podnoszenie standardów środowiskowych elektrowni węglowych. Unia Europejska jest jednak głucha na takie argumenty, a także ślepa na przykłady ewidentnej nieskuteczności OZE. Nikt nie wyciągnął wniosków z 2015 roku, kiedy w Niemczech za-

częły szwankować tzw. przesyły kołowe energii. Chodzi o to, że nasz zachodni sąsiad zaczął eksportować prąd z farm wiatrowych na północ kraju do Austrii. Za słabe na taką operację okazały się sieci przesyłowe. Ich naziemną rozbudowę zablokowali ekologiczni aktywiści. Prąd popłynął więc przez połączenia na granicach niemiecko-czeskiej, niemiecko-polskiej i polsko-czeskiej. Obciążenia sieci okazały się wtedy tak duże, że zablokowały możliwość realizacji

innych umów handlowych, jak import energii z Niemiec do Polski. A prąd był nam wtedy potrzebny, ponieważ przeżywalibyśmy blackout. To tylko przedsmak problemów, jakie mogą nas czekać, jeżeli Europa pójdzie w kierunku tylko energii odnawialnej. Nie wiadomo, jak na te zmiany zareaguje wielki biznes. Przemysł hutniczy, chemiczny, metalurgiczny, motoryzacyjny i budowlany potrzebują stabilnych dostaw energii w dużych ilościach. Nie zapewnią im tego OZE.

Jeżeli wielkie koncerny przeniosą fabryki do krajów, które mają normalne podejście do gospodarki, jeszcze bardziej spadnie znaczenie Unii Europejskiej w globalnym handlu.

Na odnawialnych źródłach energii sparzyli się Chińczycy. Kraj Środka kusił przed laty przedsiębiorców dopłatami za instalowanie OZE. Firmy skorzystały z tej oferty. Farmy wiatrowe powstawały jak grzyby po deszczu, aż nagle okazało się, że przeinwestowany biznes wiatrowy zmarował ponad 30 mld kWh, a nadmiar prądu zniszczył sieci przesyłowe. W efekcie, chiński rząd w ubiegłym roku wstrzymał pozwolenia na budowę elektrowni wiatrowych. Szkoda, że Unia Europejska nie chce się uczyć na błędach swoich i innych. Na razie nie zanoszą się na unijną autorefleksję, ponieważ OZE nie jest przedsięwzięciem biznesowym, lecz projektem czysto politycznym, a politycy raczej nie przyznają się do błędów.

W 2021 roku grozi nam blackout, czyli zanik prądu w sieci. Nie uciekniemy od tego scenariusza, jeżeli kosztem tradycyjnej energetyki będziemy rozwijać Odnawialne Źródła Energii, które są kosztowne, niepewne i psują sieci przesyłowe.

JSW wspiera jastrzębskich piłkarzy

Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej postanowił wesprzeć finansowo Klub Piłkarski GKS 1962 Jastrzębie. To kolejny klub sportowy z Jastrzębia-Zdroju, który może liczyć na JSW. Spółka od lat wspiera hokeistów i siatkarzy, którzy występują w najwyższych klasach rozgrywkowych w Polsce.



Mimo trudności finansowych, GKS 1962 Jastrzębie w ostatnim czasie może pochwalić się sporymi sukcesami. Nasi piłkarze awansowali do drugiej ligi i stali się prawdziwą sensacją Pucharu Polski, docierając do ćwierćfinału tych rozgrywek. Warto także podkreślić zaangażowanie klubu w szkolenie młodzieży, co jest szczególnie ważne dla JSW, która przykłada

szczególną wagę do społecznej odpowiedzialności biznesu.

- Bardzo się cieszymy, że rozmowy o współpracy GKS-u 1962 Jastrzębie i Jastrzębskiej Spółki Węglowej zakończyły się pomyślnie. Jesteśmy dumni, że największa firma w Jastrzębiu-Zdroju, o tak uznanej marce, została nowym partnerem GKS-u 1962 Jastrzębie i postanowiła wesprzeć jastrzębski futbol. Współpraca pomiędzy Jastrzębską

Spółką Węglową i GKS-em jest efektem wzajemnego dialogu. Jesteśmy przekonani, że wsparcie Spółki przyniesie naszemu klubowi wiele korzyści, co pomoże w jeszcze lepszym i sprawniejszym rozwoju GKS-u. Bardzo dziękujemy Jastrzębskiej Spółce Węglowej za zaufanie i liczymy na owocną i długotrwałą współpracę - skomentował na stronie internetowej klubu prezes GKS-u 1962 Jastrzębie Dariusz Stanaszek.

Najbardziej znaną drużyną, którą wspiera JSW jest Klub Siatkarski Jastrzębski Węgiel, znany nie tylko ze sportowych sukcesów, ale także z inwestycji w młodzież. Od sezonu 2012/2013 Klub z powodzeniem realizuje projekt młodzieżowej siatkówki pod nazwą Akademia Talentów Jastrzębskiego Węgla. W ciągu czterech lat działalności młodzi adepci Akademii wywalczyli na szczeblu krajowym: złoty medal Młodej Ligi, dwa złote medale mistrzostw Polski w kategorii młodzików; złoty, dwa srebrne oraz brązowy medal w kategorii kadetów oraz złoty i srebrny medal w kategorii juniorów. Do tego dochodzą liczne medale na szczeblu wojewódzkim. Nadzrędnym celem Akademii jest jednak wyszkolenie przyszłych reprezentantów Polski i medalistów olimpijskich.

- Szczególne podziękowania za okazaną pomoc dla posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Grzegorza Matysiaka, Przewodniczącego Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój, Łukasza Kaszy, Przewodniczącego Komisji Kultury i Sportu Miasta Jastrzębie-Zdrój, Mirosława Kolba oraz dla Strony Społecznej. Zarząd Klubu wyraża nadzieję, że jest to kolejny etap w budowaniu silnego klubu piłkarskiego w Jastrzębiu-Zdroju - można przeczytać na oficjalnej stronie klubu GKS 1962 Jastrzębie.

Coraz głębiej na Zofiówce

W ruchu Zofiówka trwa budowa poziomu 1080. Cała inwestycja powinna zakończyć się w 2026 roku i pozwoli wydobyć ponad 50 mln ton węgla koksowego.

Prace nad budową poziomu rozpoczęto już w roku 2008 od robót przygotowawczych do pogłębienia o 175 metrów szybu IIz. Teraz jego głębokość wynosi 929,5 metra, a po zakończeniu prac sięgnie 1104 metrów. W 2015 roku, z powodu braku środków, przerwano głębienie szybu. Dzięki ustabilizowaniu się sytuacji finansowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej, wiosną tego roku roboty ruszyły pełną parą. W pierwszym etapie prac wykonano otwór wielkośrednicowy z chodnika transportowego na poziomie

950,75 do istniejącego dna szybu, z którego urobek jest transportowany na poziom 900. Wcześniej, w szybie IIz zabudowano tzw. „sztuczne dno”, które pozwoliło brygadam pogłębiającym na spokojną pracę w trakcie normalnej eksploatacji kopalni. Gotowa jest też komora maszyny wyciągowej, w której do końca roku zostaną zabudowane urządzenia do głębienia szybu. Na głębokości 1080 metrów z podszybia szybu IIz ekipy budowlane wiercą kolejny otwór wielkośrednicowy, tym razem do chodnika transportowego,

który zostanie orurowany na całej długości. Otwór wielkośrednicowy posłuży do zrzutu urobku podczas kolejnego etapu pogłębienia szybu. Technologia pogłębienia szybu zakłada urabianie dna szybu przy pomocy robót strzałowych. Prace nad jego pogłębieniem i zbrojeniem mają zakończyć się w roku 2020. Kopalnia dodatkowo w celu usprawnienia jazdy ludzi szybem IIz wydłużyła górniczy wyciąg szybowy przedziału pld. z poz. 705 do poz. 900, na który w tej chwili zjeżdża i wyjeżdża większość załogi.

Niespełna 100 metrów od szybu prowadzona jest inna bardzo ważna inwestycja dla Zofiówki.

Na poziomie 900 budowany jest drugi podziemny zbiornik węgla, który będzie mógł pomieścić 2 tys. metrów sześciennych surowca. Inwestycja ma zapewnić ciągłość procesu produkcyjnego w sytuacjach awaryjnych w ramach kopalni zespolonej i perspektywicznego wydobycia ze złóż „Bzie-Dębina 2-Zachód” i



„Bzie-Dębina 1-Zachód”. Właśnie zakończyły się prace związane z wykonaniem wyrobisk nad i pod projektowanym zbiornikiem i wkrótce ma się rozpocząć drażnienie zbiornika. Innowacyjna technologia wykonania zbiornika polega na zastosowaniu zmodyfikowanego kombajnu, który poruszając się wokół osi otworu wielkośrednicowego urabia caliznę schodząc coraz niżej. Bliźniaczo podobna do tech-

nologii głębienia szybu jest jednak odstawa urobku. Najpierw wywiercono otwór wielkośrednicowy, którym urobek zrzucany będzie do wyrobiska wydrążonego pod zbiornikiem. Tam zabudowany jest przenośnik zgrzeblowy, który przetransportuje urobek na taśmociąg. Zbiornik o wymiarach 30 metrów wysokości i 10 metrów średnicy ma być gotowy do końca 2019 roku.

Źródło: gazeta „Jastrzębski węgiel”.

W Jastrzębiu-Zdroju gościł Michał Woś, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Minister wziął udział w comiesięcznym spotkaniu członków i sympatyków Prawa i Sprawiedliwości, które tradycyjnie odbywają się w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w Restauracji „Hawana”. Andrzej Matusiak, współorganizator wizyty, przyznał, że nie spodziewał się takiej frekwencji. Liczba uczestników spotkania jest najlepszym dowodem na to, że jastrzębianie nie chcą stać z boku i z pierwszej ręki pragną dowiedzieć się o ważnych sprawach, które dzieją się w kraju i w mieście. Minister zrelacjonował bieżący zakres prac swojego resortu. Szczególny nacisk położył na prezydenckie projekty ustaw o Sądzie Najwyższym oraz Krajowej Radzie Sądownictwa i ich wpływ na realizowaną reformę wymiaru sprawiedliwości. Drugą część spotkania poświęcono na pytania z sali. Mieszkańcy pytali, m.in. o dekoncentrację mediów, emerytury dla ubeków, postawę Hanny Gronkiewicz-Waltz. Część kwestii dotyczyła spraw jastrzębskich. Pytano o łamanie prawa w Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz bezkarność osób odpowiedzialnych za strzelanie do górników w lutym ubiegłego roku.

Jeżeli chcemy naprawić państwo, musimy zreformować sądy

Rozmowa z **MICHAŁEM WOSIEM**, wiceministrem Sprawiedliwości

- Z medialnego przekazu można odnieść wrażenie, że reforma sądownictwa sprowadza się tylko do zmian w najważniejszych instytucjach, Krajowej Radzie Sądowniczej i Sądzie Najwyższym.

- To nieprawda, a raczej - jak Pan słusznie zauważył - to uproszczony przekaz mediany. Realizowana przez nas reforma ma charakter kompleksowy. Najlepszym tego dowodem jest pomysł utworzenia izby dyscyplinarnej przy Sądzie Najwyższym. Jej zadaniem jest ukroczenie bezkarności sędziów. Każdego roku wpływa około 40 tys. skarg na sędziów. Taka jest skala poczucia społecznej krzywdy i niesprawiedliwości. Jeżeli chcemy uzdrowić państwo, musimy zreformować sądownictwo i to robimy. Wiadomo też, że ryba psuje się od głowy. Nie da się zreformować sądownictwa bez zmian w jego najważniejszych instytucjach.

- Opozycja zarzuca wam, że „majstrowanie” przy Krajowej Radzie Sądownictwa łamie zasadę trójpodziału władzy.

- Jest dokładnie na odwrót. Trójpodział władzy zakłada niezależność, ale i wzajemną kontrolę władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Dotychczas, w Polsce ta równowaga była zachwiana.



Sędziowie sami się wybierali i kontrolowali. To niebezpieczne dla demokracji.

- Komisja Europejska, a zwłaszcza jej wiceprzewodniczący Frans Timmermans uważa, że niebezpieczne dla demokracji są pomysły PiS.

- Szkoda, że pan Timmermans takiej uwagi nie przykładają do sytuacji prawnej na przykład w Niemczech. W tamtejszym odpowiedniku naszej Krajowej Rady Sądownictwa w ogóle nie zasiadają sędziowie, lecz parla-

mentarzyści oraz przedstawiciele krajów związkowych.

- Można spotkać się z opinią, że rządzenie prawie dwa lata, a realnych zmian w wymiarze sprawiedliwości nie widać.

- To niesprawiedliwa ocena. Przez ten czas wprowadziliśmy wiele ustaw wzmacniających skuteczność wymiaru sprawiedliwości. Zreformowaliśmy prokuraturę, co pozwoliło, m.in. na podjęcie walki z mafiami wyłudżającymi podatek VAT. Realne efekty tych działań widać po rosnących wpływach

do budżetu państwa. Ukróciliśmy także patologie związane z przekraczaniem kompetencji przez komorników. Wiele z naszych ustaw ma charakter prospołeczny. Wprowadziliśmy zakaz odbierania dzieci z powodu biedy.

- Jaki będzie los prezydenckich projektów ustaw reformujących sądownictwo?

- Propozycje prezydenta prawdopodobnie jeszcze w październiku trafią pod obrady Sejmu. Tam wszystko się rozstrzygnie.

Rozmawiał: Jerzy Filar

U mediatora nikt nie przegrywa

Rozmowa z **MAŁGORZATĄ BOHOSIEWICZ-SUCHOŃ**, mediatorem wpisanym na listę mediatorów stałych prowadzoną przez Prezesa Sądu Okręgowego w Gliwicach.

- Obecna reforma sądownictwa chyba sprzyja mediatorom?

- Zdecydowanie tak. Założeniem reformy jest, m.in. odciążenie sądów od spraw, które można załatwić na drodze pozasądowej, a to właśnie pole działania mediatorów.

- Jakie sporne sprawy można załatwić poza sądem, na drodze mediacji?

- Mediatora potrzebujemy wszędzie tam, gdzie sami nie radzimy sobie z konfliktem. Można prowadzić mediacje w sprawach cywilnych, gospodarczych, rodzinnych, karnych, wynikających z prawa pracy oraz z udziałem nieletnich. Prowadzi się również mediacje sąsiedzkie, które mają szczególne znaczenie, ponieważ adresowane są do osób, które się znają i na co dzień widują.

- Wiele osób woli jednak iść w zaparte i szuka sprawiedliwości w sądzie.

- Poczucie sprawiedliwości bywa zazwyczaj subiektywne. W sądzie przeważnie jedna strona wygrywa, a druga przegrywa. Mediacja - jeżeli już jesteśmy przy sportowej terminologii - pozwala na osiągnięcie remisów.

- Remis nie zawsze zadowala.

- Ale remis jest zawsze lepszy od porażki. Mediacja pozwala uniknąć rozczarowań. Jest kompromisem, który zadowala obie strony, bo żadna z nich nie przegrywa. W dodatku sprawa odbywa się poza otoczeniem sądu, które u wielu osób może wywoływać stres. Biorąc to pod uwagę z pewnością jest to „zwycięski remis”.

- Kim jest mediator?

- Ważne też, kim nie jest. Na pewno nie jest sędzią, bo nie wydaje wyroków. Nie jest też adwokatem, bo nie reprezentuje interesów żadnej ze

stron. Mediator jest bezstronnym moderatorem dialogu, który odpowiada za uporządkowanie spornych spraw. Musi być neutralny i nie podpowiadać gotowych rozwiązań, ale wspierać strony w ich poszukiwaniach. Mediator zadaje pytania, aby strony odpowiadając sobie na nie jednocześnie znajdowały rozwiązanie problemu, i nie tylko jedno, ale aby wzięły pod uwagę także szereg alternatyw.

- Nad czym Pani teraz pracuje?

- Mediatorów obowiązuje tajemnica zawodowa. O sprawach, którymi się zajmuję wiem tylko ja i zainteresowane strony oraz sąd, jeżeli mediacje są prowadzone na jego polecenie.

- Moi znajomi szybko się rozwiędli, ale spór o majątek toczyli przed sądem przez

pięć lat. Kiedy zapadł wyrok, nikt nie był zadowolony. W dodatku słono ich to kosztowało. Mediacje też są tak drogie?

- Podział majątku stanowi spory odsetek spraw, jakimi zajmują się mediatorzy. Oczywiście, nie namawiamy stron mediacji do zmiany decyzji, bo to są ich życiowe wybory. Jako mediatorzy oferujemy im za to możliwość bezkonfliktowego przejścia przez ten trudny dla nich okres. Odnosząc się do przykładu. Wiele spraw toczy się w sądach dłużej, niż wspomniane przez Pana pięć lat, co może być wynikiem formalnej procedury postępowania sądowego czy zawiłości sprawy, ale i uporu stron w obstawianiu przy swoim. Przed mediatorem odbywa się to w zupełnie innej formie. Trwa o wiele krócej i z zachowaniem zasady, że

obie strony akceptują przyjęte rozwiązanie. Mediator pozwala uniknąć stresów, ale i nadmiernych wydatków, związanych z kosztami procesowymi.

- Jak trafić do mediatora?

- Najlepiej pytać w najbliższym Sądzie Okręgowym. Dane kontaktowe stałych mediatorów znajdują się na stronach internetowych sądów okręgowych.



**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
ANNA I KRZYSZTOF KOKOT
☎ 32 4708 432
www.annaikrzysztofkokot.pl

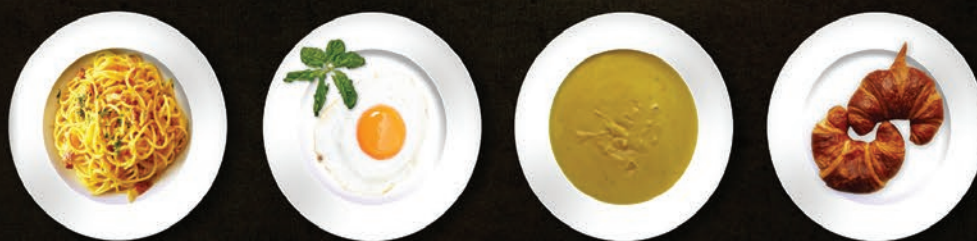
expander

Ekspert
Finansowy

Jastrzębie-Zdrój, ul. Jana Pawła II 1 tel. 32 476 64 97

CATERING.PL
ŚLĄSK

KOMUNIA FIRMOWE
WESELE KANAPKI
URODZINY PLENER



Catering jakiego nie pożałujesz

cateringslask.pl



twojdom-nieruchomosci.net

44-335 Jastrzębie-Zdrój,
Al. Jana Pawła II 1

(obok Spec. Szpitala Wojewódzkiego, vis a vis "Netto")

Pomagamy

w sprzedaży nieruchomości
z zadłużeniem oraz
zajęciami komornicznymi

KUP TANIEJ Z MDM
SPRAWDŹ NAS

zadzwoń
☎ 32 472 40 68



520.000 zł

DOM BZIE GÓRNE, NA DZIAŁCE
10 AR, DO WPROWADZENIA.



480.000 zł

DOM ŚWIERKLANY DOLNE,
DZIAŁKA 14 AR



255.000 zł

DOM W GORZYCZKACH, DUŻA
DZIAŁKA 5628 m2



125.000 zł

DZIAŁKA BUDOWLANO-ROLNA
W STRUMIENIU O POW. 2749 m2



Salon

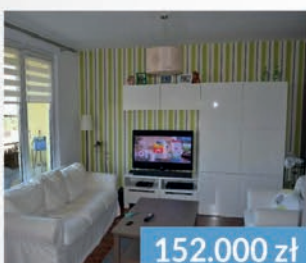
145.000 zł

M-4 OSIEDLE VI, 4 PIĘTRO,
DO WPROWADZENIA



119.000 zł

M-3 UL. MALCHERA,
UMEBLOWANE, PO REMONCIE,
WOLNE OD ZARAZ.



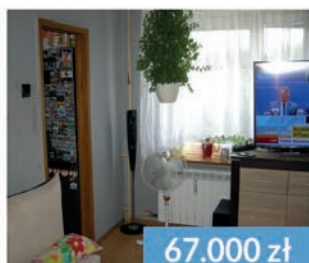
152.000 zł

PIĘKNE M-4 PAWŁOWICE,
DO ZAMIESZKANIA.



360.000 zł

DOM W ZEBRZYDOWICACH,
STAN DEWELOPERSKI.



67.000 zł

M-3 OSIEDLE ZDRÓJ.



550.000 zł

DOM ZEBRZYDOWICE,
DO WPROWADZENIA

**DOPŁATY?!
ONI JUŻ DOSTALI**



500.000 zł

DOM W ZEBRZYDOWICACH,
Z PEŁNYM UMEBLOWANIEM.



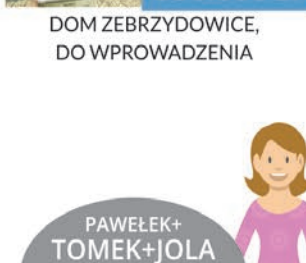
50 zł/m2

DZIAŁKA POŁOMIA, CICHE,
SPOKOJNE, MAŁOWNICZE
MIEJSCE, O POW. 22 ar.



210.000 zł

Dom z ładną działką
DOM PNIÓWEK O POW. 150 m2
NA DZIAŁCE 17 AR.



68.000zł

PAWEŁEK+
TOMEK+JOLA
NAWET



KASIA
NAWET
15.000zł

MDM

ZOSIA + JACEK
NAWET
27.000zł



100.000 zł

M-3 OSIEDLE ZDRÓJ, Z DWOMA
BALKONAMI, 48 m2.



60.000 zł

DZIAŁKA PNIÓWEK
O POW. 17 AR.



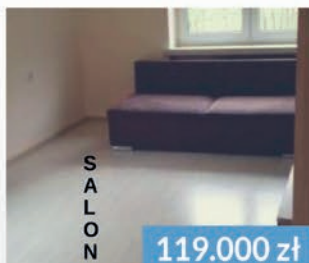
142.000 zł

MIESZKANIE M-4 UL. BESKIDZKA,
1 PIĘTRO.

NIE SPÓŹNIJ SIĘ!

KUP TANIEJ Z MDM
SPRAWDŹ NAS

M-4 DZIELNICA ZDRÓJ.



119.000 zł



☎ 32 472 40 68

Przyjdź do nas. **Pomożemy.**

Al. Jana Pawła II 1 - obok Spec. Szpitala Wojewódzkiego



Kronika policyjna

LEKARSKA SZAJKA



Sprawa dwóch lekarzy z Jastrzębia-Zdroju, którzy wystawiali górnikom „lewe” zwolnienia lekarskie, już wkrótce znajdzie swój finał w sądzie. Postępowanie, przy którym przez przeszło 3 lata pracowali policjanci z pszczyńskiej i jastrzębskiej komórki ds. zwalczania przestępczości gospodarczej, zakończyło się 693 zarzutami i aktem oskarżenia.

Początkowo wszczęto dochodzenie w sprawie ustalenia pracowników kopalni posługujących się niezgodnymi z rzeczywistością drukami L-4. Później, kiedy zebrana dokumentacja wskazała na możliwość wystąpienia przestępstwa dotyczącego przyjmowania korzyści majątkowych przez dwóch lekarzy z Jastrzębia-Zdroju, podjęto decyzję o rozpoczęciu śledztwa.

W toku postępowania przesłuchano kilkudziesięciu świadków, wykonano czynności okazania, których celem było ustalenie i potwierdzenie tożsamości osób zamieszanych w ten przestępczy proceder. Zabezpieczono również zakwestionowane druki L-4. Ostatecznie, aż 294 uznano za dowody rzeczowe.

Dwoje lekarzy (65-letni mężczyzna i 59-letnia kobieta) pracujących w jednej z jastrzębskich przychodni, oskarża się o popełnienie ponad 400 niezgodnych z prawem czynów. Głównie wiąże się one z odpłatnym wystawieniem „lewych” zwolnień lekarskich pracownikom kopalni. Treść opisanych w akcie przestępstw, w większości jest podobna. Różnice dotyczą głównie kwot pieniędzy pobieranych za wystawienie L-4 oraz dat i nazwisk rzekomo chorych górników. Kolejne, ponad 200 czynów wymienionych w akcie dotyczy pozostałych 7 oskarżonych. Oni również muszą liczyć się z sankcjami karnymi mającymi związek z poświadczeniem nieprawdy, łapownictwem i licznymi oszustwami. W toku postępowania wyłączono również materiały w stosunku do kilkunastu górników, którzy przyznali się do przedstawionych im zarzutów i wyrazili chęć dobrowolnego poddania się karze.

W trakcie prowadzonego śledztwa ustalono także cennik lewych zwolnień. Zakładał on stawkę za dzień, a nawet za dzień wsteczny. Podstawowa wynosiła 20 złotych. Tam, gdzie nie było podanej ceny, obowiązywał kwota wyjściowa 50 złotych. Oprócz lekarza, za „fatyge” opłatę pobierał również pośrednik. Tu ceny wahały się od 50 do 100 złotych, co w skali miesiąca pozwoliło takiej osobie zarobić od 500 do 700 złotych. Zdarzały się też sytuacje, że podczas jednej wizyty lekarskiej wypisywano zwolnienia dla kilku górników. Często jednak, kontakt owych pacjentów ograniczał się jedynie do przekazania pośrednikowi pieniędzy za usługę i danych, które miały znaleźć się na druku L-4. Istotne jest to, że większość wypisywanych zwolnień wynikała z potrzeby usprawiedliwienia nieobecności w pracy po zakrapianym alkoholem spotkaniu lub zaspaniu. W żadnym z przypadków wypisanie druku L-4 nie wiązało się z chorobą.

W stosunku do oskarżonych lekarzy zastosowano poręczenie majątkowe oraz zabezpieczenie majątkowe na poczet grożącej kary grzywny oraz obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonych.

TRZECH ZŁODZIEI W JEDNYM SKLEPIE



Do niecodziennego incydentu doszło w jednym ze sklepów przy ulicy Rybnickiej. Jastrzębscy mundurowi przyjechali na miejsce interwencji w związku z ujęciem przez pracownika ochrony sprawcy kradzieży. Kiedy policjanci byli w pomieszczeniu służbowym i „rozliczali” złodzieja, który próbował przejść obok kasy, bez uiszcz-

nia opłaty za towar, stróżę prawa usłyszeli krzyki dochodzące ze sklepu. Okazało się, że dwóch mężczyzn szarpie i bije po twarzy innego pracownika sklepu. W efekcie mundurowi obezwładnili i zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy chcieli za wszelką cenę zatrzymać skradziony towar. Są to mężczyźni w wieku 24 i 19-lat. Mieszkańcom Jastrzębia-Zdroju grozi do 10 lat więzienia. O ich dalszym losie zdecyduje prokurator i sąd.

RODZINNA NAPAŚĆ

Policjanci z jastrzębskiej komendy zatrzymali 36-latkę, który razem ze swoim 16-letnim synem oraz żoną, w jednym



z bloków przy ul. Gagarina pobił swojego sąsiada. Powodem interwencji policji, a także sądowej awantury, były hałasy oraz zakłócanie ciszy i spokoju innym mieszkańcom bloku. Jak się okazało, pobity przez sąsiadów 39-latek, który chciał zwrócić im uwagę, że złamanym nosem trafił do szpitala. Teraz o dalszym losie jastrzębian zdecyduje sąd. Za popełnione przestępstwo grozi im do 3 lat więzienia.

REKLAMA



SALA ZABAW DLA DZIECI
BAWILANDIA
ZAPRASZA NA:

HALLOWEEN PARTY

„DOM STRACHÓW”

BOO!

31.10.17r



cena: 30zł/os.

godz. 17:00



W PROGRAMIE:

- DOM STRACHÓW!
- POCZĘSTUNEK DLA DZIECI
- MALOWANIE BUZIEK
- KONKURSY Z NAGRODAMI!
- 2 GODZINY ZABAWY POD OPIEKĄ ANIMATORA
- STRRRRRRASZNE PRZEBRANIE OBOWIĄZKOWE!

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA!!!

REZERWACJE: tel. 535 188 999

BAWILANDIA w Kopalni Formy ul. Prosta 4, Jastrzębie-Zdrój 44-330
tel. 535 188 999, www.kopalniaformy.pl



➔ Dwóch jastrzębskich działaczy objęło kluczowe funkcje w Zarządzie Śląskiego Związku Szachowego. Andrzej Matusiak został prezesem, a Krzysztof Orzechowski skarbnikiem.

Szef śląskich szachistów



Rozmowa
z **ANDRZEJEM MATUSIAKIEM**,
prezesem Śląskiego Związku
Szachowego oraz przewodniczącym
Komisji Rewizyjnej
Polskiego Związku Szachowego.

- Pamięta Pan hasło wyborcze obecnej prezydent Jastrzębia-Zdroju „Hetman mocna figura”? To wyraźnie odwołanie do bliskich Pana sercu szachów.

- Akurat jeżeli chodzi o szachy w naszym mieście, pani Hetman okazała się figurą wyjątkowo słabą, bo generalnie poddała partię. Realizowaliśmy w Jastrzębiu-Zdroju bardzo dobry program „Edukacja poprzez szachy w szkole”. Brało w nim udział 12 z 16 naszych placówek edukacyjnych. Szachy przeżywają w Polsce prawdziwy renesans. Jako program edukacyjny w szkołach są wprowadzane przez coraz więcej samorządów. Niestety, prezydent Hetman wyrzuciła szachy ze szkół mimo protestów, m.in. Krzysztofa Janickiego, przewodniczącego nauczycielskiej „Solidarności” w Jastrzębiu-Zdroju.

- Dlaczego dzieci powinny uczyć się gry w szachy?

- Generalnie, szachy dają dzieciom i młodzieży to, co odebrało im „przesiadanie” w świecie wirtualnym. Szachy kształtują te cechy charakteru, które prowadzą do zwycięstwa nie tylko na zawodach sportowych, ale i w życiu. Wyrabiają umiejętność panowania nad sobą. Uczą, m.in. wytrwałości, pokory, obiektywnego

myślenia, nielekceważenia przeciwnika i odpowiedzialności za własne decyzje. Młody szachista staje się bardziej cierpliwy, wytrwały i panuje nad sobą. Nauka gry w szachy wpływa na lepszy rozwój logicznego myślenia, a przez to ułatwia rozumienie treści matematycznych.

- Jako prezes Śląskiego Związku Szachowego przywróci Pan szachy jastrzębskim szkołom?

- Związek współpracuje i pomaga samorządom w realizacji szachowych programów edukacyjnych, ale najważniejsza jest wola władz miasta.

- Miasta nie zawsze mają pieniądze...

- Szachy nie należą do najbardziej kosztownych dyscyplin. Poza tym pieniądze są, tylko trzeba wiedzieć gdzie i jak ich szukać. Najlepszym przykładem mogą być doświadczenia jastrzębskiego UKS Pionier, który bardzo dobrze sobie radzi z pozyskiwaniem funduszy ze środków unijnych albo programów realizowanych przez Ministerstwo Sportu i Kultury Fizycznej. Jastrzębskie szkoły mogą na mnie liczyć, jeżeli chodzi o powrót szachów, ale ruch musi wykonać także prezydent Hetman.

- Jaka jest pozycja polskich szachów w świecie?

- Jesteśmy bardzo mocni w szachach, należymy do światowej czołówki. W ubiegłym roku panie wywalczyły srebro na szachowej olimpiadzie, a mężczyźni przywieźli brąz z Mistrzostw Świata. Coraz większe sukcesy odnoszą także młodzi zawodnicy. Moim zdaniem jest to dowód na skuteczność programu „Edukacja poprzez szachy w szkole”.

- Jak stoją śląskie szachy w Polsce?

- Jesteśmy największym, szachowym związkiem w Polsce. Mamy wielu utytułowanych zawodników i zasłużonych klubów, do których należy zaliczyć także jastrzębski UKS Pionier.

- Jakie są Pańskie najbliższe plany w związku z nową funkcją?

- Przedemną stoi organizacja jednej z największych imprez szachowych w świecie. W grudniu, w katowickim Spodku odbędą się Mistrzostwa Europy w szachach szybkich i błyskawicznych. W zawodach weźmie udział ponad tysiąc szachistek i szachistów z 35 krajów świata. Wszystkie moje najbliższe plany i działania podporządkowane są tej wyjątkowej imprezie.

Rozmawiała: Beata Leśniewska

REKLAMA

JESIEŃ W ZAKOPANEM!

**OŚRODEK
JASTRZĘBIA
TURNIA
ZAPRASZA**



GRUPA JSW

www.jsu.pl | tel. 18 206 38 56 | 510 281 370

W Jastrzębiu-Zdroju trwają zapisy do Playareny. To największa w Polsce amatorska liga sześcioposobowej piłki nożnej.

Grać każdy może

Rozgrywki Playareny to prawdziwy hit sportowy i towarzyski ostatnich lat. Przystąpienie do rozgrywek jest proste. Trzeba zmontować przynajmniej sześcioposobową ekipę i mieć dostęp do boiska. Z tym ostatnim nie ma problemu. Wszędzie, także w Jastrzębiu-Zdroju, można korzystać z boisk szkolnych, osiedlowych, Orlików. Na stronie internetowej Play-

arena.pl zamieszczono mapkę z zaznaczonymi miejscowościami, które uczestniczą w rozgrywkach. Najczęściej w rozgrywkach jest w województwie śląskim. Wśród nich jest także Jastrzębie-Zdrój. W naszym mieście mecze rozgrywane są na jednym z sześciu boisk, głównie na Orlikach (Warszawska, Staszica, Graniczna, Katowicka). Sezon trwa od sierpnia do czerwca. Trzy lub cztery najlepsze ze-

spoly awansują do kwalifikacji ogólnopolskich. Jastrzębską ligę tworzy 14 drużyn. W ubiegłym sezonie bezkonkurencyjny okazał się zespół MG Wiśniówka. Z aktualnego układu tabeli po czterech rozegranych rundach wynika, że mistrz zamierza powtórzyć swój sukces także w tym sezonie.

Więcej informacji:

www.playarena.pl,

www.facebook.com/lnpjz/

POZYCJA	DRUŻYNA	MECZE	Z	R	P	BRAMKI	PUNKTY
1.	MG WIŚNIÓWKA	4	4	0	0	54 : 16	12
2.	WYPOZYCZALNIA24.NET	4	4	0	0	31 : 14	12
3.	NEWELL'S OLD BOYS	4	3	1	0	50 : 16	10
4.	GKT ZOFIÓWKA	4	3	1	0	48 : 14	10
5.	FANTASY TEAM	4	3	0	1	37 : 19	9
6.	F.H.U. ROMA	4	2	0	2	44 : 24	6
7.	TEAM ZDROOY	4	1	1	2	29 : 27	4
8.	GRANAT TEAM	4	1	1	2	13 : 37	4
9.	BRS SKARBIEC	4	0	1	3	17 : 31	1
10.	ELITE DREAM	4	0	1	3	19 : 49	1
11.	HAWK	4	0	0	4	11 : 52	0
12.	MKS YOUNG BOYS	4	0	0	4	8 : 62	-1

1 LIGA
EKSTRAKLASA



NADAL TRWAJĄ ZAPISY DO

II LIGI

PLAYARENA JASTRZĘBIE

Walcz o 1 ligę

I TYLKO 199 PLN ZA CAŁY SEZON! I WIECEJ INFO NA FACEBOOK'U LUB TELEFON

- LIPSON •
- TEL. 535 701 181 •
- MARTINI •
- TEL. 723577788 •
- LNPJASTRZEBIE@O2.PL •

REKLAMA



Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAS-MOS”
ul. Słoneczna 18A, Jastrzębie-Zdrój
tel. 32 47 626 37, 32 47 626 38

OGŁASZA USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

I. USTANOWIENIE I ZBYCIE ODRĘBNEJ WŁASNOŚCI
LOKALI MIESZKALNYCH POŁOŻONYCH PRZY:

- ul. gen. W. Andersa 29/2, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-2, pow. użytkowa 40,80 m², cena wywoławcza 54 900 zł, wadium 5 490 zł,
- ul. gen. W. Andersa 7/4, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-2, pow. użytkowa 38,18 m², cena wywoławcza 54 900 zł, wadium 5 490 zł,
- ul. Pomorska 48/14, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-2, pow. użytkowa 25,94 m², cena wywoławcza 41 000 zł, wadium 4 100 zł,
- ul. M. Kopernika 4/8, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-3, pow. użytkowa 33,30 m², cena wywoławcza 41 000 zł, wadium 4 100 zł,
- ul. Wiejska 9c/10, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-3, pow. użytkowa 37,91 m², cena wywoławcza 50 650 zł, wadium 5 065 zł,
- ul. Warmińska 34/11, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-2, pow. użytkowa 25,70 m², cena wywoławcza 42 600 zł, wadium 4 260 zł,
- ul. Pomorska 67/14, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-2, pow. użytkowa 25,94 m², cena wywoławcza 59 900 zł, wadium 5 990 zł,
- ul. Śląska 13/61, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-2, pow. użytkowa 34,50 m², cena wywoławcza 55 400 zł, wadium 5 540 zł,
- ul. Kaszubska 1/3, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-4, pow. użytkowa 63,40 m², cena wywoławcza 94 950 zł, wadium 9 495 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie SM „JAS-MOS”
sala nr 4 w dniu 25.10.2017r., o godzinie 13⁰⁰.

Minimalne postąpienie wynosi 500,00 zł. Do przetargu dopuszczeni zostaną oferenci, którzy zapoznają się z „Regulaminem na ustanowienie i zbycie odrębnej własności...” obowiązującym w Spółdzielni, co potwierdzą podpisem na oświadczeniu, a następnie wpłacą wymagane wadium. Wadium osoby wygrywającej zostanie zaliczone na poczet ceny mieszkania, a pozostałym osobom zwrócone w terminie do 3 dni na podany numer konta bankowego.

Osoba wygrywająca przetarg zobowiązana jest do: poniesienia kosztów ogłoszenia przetargu, sporządzenia operatu szacunkowego określającego wartość rynkową lokalu, sporządzenia aktu notarialnego, założenia i wpisu do księgi wieczystej.

Umowa ustanowienia i zbycia odrębnej własności lokalu mieszkalnego zawarta zostanie w kancelarii notarialnej wskazanej przez Spółdzielnię.

II NAJEM LOKALU MIESZKALNEGO
POŁOŻONEGO W JASTRZĘBIU-ZDROJU PRZY:

- ul. Krótka 2/6, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-2, pow. użytkowa 38,11 m², stawka wyjściowa 6,98 zł/m², wadium 266 zł, kaucja mieszkaniowa 6 krotności wycytowanej opłaty czynszowej.

Celem przetargu jest ustalenie stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej przedmiotowego lokalu mieszkalnego. Minimalne postąpienie wynosi 0,50 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie SM „JAS-MOS”
sala nr 4 w dniu 25.10.2017r., o godzinie 13⁰⁰.

Licytowana stawka czynszu nie obejmuje opłat niezależnych od Spółdzielni. Do przetargu dopuszczeni zostaną oferenci, którzy zapoznają się z „Regulaminem organizowania przetargów na najem lokali mieszkalnych...” obowiązującym w Spółdzielni, co potwierdzą podpisem na oświadczeniu, a następnie wpłacą wymagane wadium. Wadium osoby wygrywającej zostanie zaliczone w poczet kaucji mieszkaniowej, a pozostałym osobom zwrócone w terminie 3 dni na podany numer konta bankowego.

Osoba przystępująca do przetargu zobowiązana jest udokumentować posiadanie stałego dochodu, pozwalającego na bieżące regulowanie czynszu i pozostałych opłat. Osoba wygrywająca przetarg zobowiązana jest do zawarcia w terminie 7 dni od daty zakończenia przetargu umowy najmu - z której treścią zapoznała się przed przystąpieniem do przetargu - na lokal będący przedmiotem przetargu oraz wpłaty kaucji mieszkaniowej w wysokości 6 krotności wycytowanej opłaty czynszowej najpóźniej w dniu podpisania umowy.

Dowód wpłaty wadium do organizowanych przetargów należy przedłożyć w Spółdzielni najpóźniej dnia 24.10.2017r., do godziny 15³⁰.

Wystawione do przetargów lokale mieszkalne można oglądać w dniach 16 i 17 października 2017r., po wcześniejszym zgłoszeniu się w administracji osiedla przy:

- ul. Staszica 8 w Jastrzębiu-Zdroju tel. 32 476 12 55 (ul. Krótka, Andersa, Kopernika, Wiejska),
- ul. Kaszubska 3 w Jastrzębiu-Zdroju tel. 32 473 01 69 (ul. Pomorska, Warmińska, Śląska, Kaszubska).

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargów bez podania przyczyny.

Dodatkowych informacji udziela komórka członkowska - mieszkaniowa SM „JAS-MOS” pok. nr 2 lub telefonicznie pod numerem 32 476 26 36-38 wew. 37.

